

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-24

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

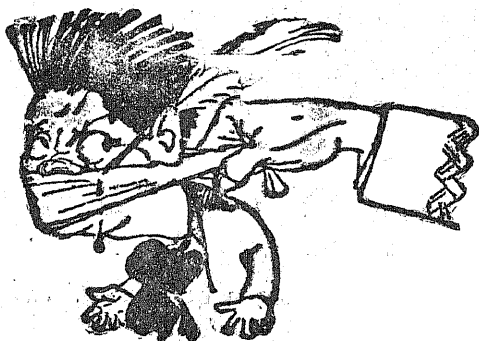
1932 r.

# PRĄD

Wtorek 26-go kwietnia

№ 115

## 14-ta konfiskata „Prądu”



Wczorajszy Nr. „Prądu” został skonfiskowany za telegram z Warszawy p. t. „Karta historii się odwraca”, w którym m. i podano kilka szczegółów z konferencji premierów.

Na tym miejscu pozwalamy sobie zaznaczyć że zamknięty przez władze polskie dziennik „Rozwój” miał 107 konfiskat.

## Na Opaczność Boską...

Jak już donosiliśmy bieżący tydzień polityczny rozpoczął się gorąco

Wczoraj o godz. 10-ej rano otwarta została druga kolejna narada byłych premierów pomajowych rządów u Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku

Konferencja ta rozpoczęła się o godz. 10-ej rano. Przewodniczy Pan Prezydent Marszałek Piłsudski który w poprzedniej naradzie w Spale nie brał udziału — nie przybył też i na dzisiejszą naradę.

Prof. Bartel przyjechał do stolicy dopiero dziś rano ze Lwowa drogą okrężną przez Kraków, gdzie zatrzymał się przez 2 dni

Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski że prof. Bartel w czasie pobytu swego w stolicy zamieszka na Zamku, jako gość P. Prezydenta Rzplitej.

Wiadomości te nie sprawdziły się — prof. Bartel zamieszkał prywatnie, prawdę podobnie jak poprzednio u swojego przyjaciela i b. ministra w pierwszym rządzie pomajowym, prof. Broniewskiego

Premier Prystor przybył na Zamek o 10 rano piechotą z Prezydium Rady ministrów,

Konferencja rozpoczęła się punktualnie o g. 10 rano — przyczem biorą w niej udział jedynie Pan Prezydent premier Prystor oraz prof. Bartel, marsz. Switalski i prez. Sławek

Wiadomości podane część prasy o zaproszeniu na tę konferencję również wiceprezjera prof. Zawadzkiego i min. skarbu Jędrasaka na Piłsudskiego są nieprawdziwe

Jak słychać po zakończeniu na rady „piątki” ma być wydany oficjalny komunikat

Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych

dzisiejsza rozmowa zamkowa do tytułu będzie głównie referatu prof. Bartla, opracowanego na podstawie materiałów, do starczyonych mu przez zainteresowane resorty.

Toteż dyskusja obracać się będzie za pewne dokoła opinii pierwszego szefa rządów pomajowych o sytuacji gospodarczo-finansowej.

Wedle ogólnej opinii znaczenie tej i poprzedniej narady polega jedynie i wyłącznie na wymianie zdań byłych szefów rządów

Nie należy natomiast nie można oczekiwać po tej naradzie żadnych decyzji ani też żadnych nadzwyczajnych rzeczy

Zdaje się że jedyne wyjście z ciężkiego położenia gospodarczego — będzie zdanie się na Opaczność Boską

### Zjazd wojewodów

Dziś rano rozpoczął się w min. spraw

wewn zjazd wszystkich wojewodów. Obrady których celem oficjalnym mają być sprawy bezrobocia są ściśle poufne. Wbrew dotychczasowemu zwyczajom nie biorą w nich udziału naczelnicy wydziałów, ale jedynie dwóch dyrektorów departamentu i minister spraw wewnętrznych płk. Pieracki

### Zjazd Izby Handlowo-Przemysłowej

Jutro w sali senatu rozpoczynają się obrady delegatów Izby przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej. Program zjazdu przewiduje szereg referatów o których odbędzie się dyskusja. Jakkolwiek postarano się o to aby w skład delegacji wchodził przeważnie senatorzy to jednak dyskusja nad sprawami gospodarczymi powinna dostarczyć interesujących momentów. Zjazd otworzy na p. Prezydent Rzeczypospolitej.

## Gorgonowa zeznaje przed sądem

LWÓW, 25. 4.

Proces o zbrodnię w willi w Brzuchowicach wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców Lwowa.

Od wczesnych godzin porannych gmach sądu przy ul. Batoiego był w oblężeniu. Chodnik i jezdnię zalały tłumy publiczności, żadnej dostania się na salę rozpraw. Na chodniku ustawiała się długa kolejka osób z biletami wejścia.

Okazało się, że na 250—300 miejsc w sali sądowej wydano aż około 700 biletów,

Tłumaczyć to można tem, że używano największych wpływów, byle tylko zdobyć bilet poruszano w tym celu wszystkie sprężyny i używano najbardziej wyrafinowanych sposobów.

Rzecz wielce charakterystyczna, że na sali sądowej widać prawie same kobiety, które stanowią 99 proc. publiczności. Mężczyźni są rzadkością.

Uwaga wszystkich skierowana jest narazie na ustawione przed stołem sędziowskim dowody rzeczowe: łóżko, na którym zginęła

## Pech złodzieja

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę 28-letniego Menasse Głowiczowera nigdzie niemeldowanego notorycznego złodzieja.

Głowiczower w początkach bież. miesiąca opuścił mury więzienne po odbyciu kary i w kilka dni później rozpoczął na nowo swą „pracę”.

W hali przy ulicy Nowomiejskiej 19 siał gwałt ze stragana Mordki Lewkowicza sztukę towaru i zamierzał ułotnić się, został jednak spostrzeżony i mimo rozpaczliwego wysiłku ujęty w czasie pościgu.

Sąd skazał Menasse Głowiczowera na 10 miesięcy więzienia.

## Różnica poglądów

(a) Na ulicy Kościelnej wyniki sprzeczka a następnie bójka między 28 letnim Janem Zanderem a 36 letnim Kazimierzem Szcze pańskim obu zamieszkałymi przy ulicy Spornej 65.

Przyjaciele znajdując się w stanie mocno podchmielonym wszczęli spór między sobą a następnie nie mogąc się pogodzić pobili się dotkliwie kijami zadając sobie wzajemnie liczne rany tłuczone głowy i całego ciała. Zajęcie zlikwidowała policja która obu awanturników pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Chłop zajadający kiełbasę

czyli fatalna morgan

„Zielony Sztandar” zamieszcza fotografie przedwyborczej odezwy BB., przedstawiającej chłopca zaadającego kiełbasę; pod fotografią był wierszyk:

„Gdy głos oddasz na „Jedynkę”,  
będziesz wyrób (!) jadł i szynkę  
i ostanieś każdej doby  
gospodarzem swej chudoby”.

BB. „zwycięży” przy wyborach.

„Od tego zwycięstwa — zauważa „Zielony Sztandar” — upłynęło już prawie półtora roku. I oto pod „troskliwą i czułą opieką” zwycięskiej jedynki choćby ze świecą szukać owego chłopca, zajadającego „wyrób i szynkę” ale za to coraz więcej jest takich, którzy przestali być „gospodarzami swej chudoby”, bo ją zabrał lichwiarz lub sekwestrator”.

## Niezwykły eksperyment

Wczoraj doszedł nareszcie do skutku dawno zapowiadany raid samochodowy z zawiązanymi oczyma przybyłego do Warszawy jasnowidza dr. Langsnera.

W porozumieniu z policją która odmówiła pozwolenia na urządzenie eksperymentu w śródmieściu ustalono trasę na Powiślu a miało się odbyć z Alei 3-go Maja ślimakiem na wybrzeże Kościuszkowskie i stamtąd do Bednarskiej.

Trasa ta, acz trudna (zwłaszcza zakręty na ślimaku) nie nasuwała obaw zderzenia się z innymi autami gdyż ruch tu jest niewielki.

Tuż przed dokonaniem eksperymentu Langsner przejechał trasę dla orientacji z otwartymi oczyma.

Wreszcie następuje sam eksperyment. Langsner zakleja sobie powieki znaczkami pocztowymi wotem nakleja na kładła oba no-

## Agitatorzy komunistyczni na ławie oskarżonych

(a) Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi w dniu wczorajszym za siedli 17-letni Icek Abram Łomaniec, 18 letnia Chaja Kaliska i 19-letnia Estera Kojhen.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski, w asyście sędziów Ehrenkreutza i Mujewa Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Grzegorzewskiego oraz przewod sądowy ustaliły przebieg wystąpień komunistycznych wszystkich trojga oskarżonych.

Dnia 4 listopada 1931 r. około godziny 20 zorganizowany został wiec komunistyczny na ulicy Limanowskiego przed posesją 26

Przechodzący tamże posterunkowi policji zaobserwowali niezwykle widowisko i zauwa-

zyli, jak kolejno przemawiali jakiś młodzieniec i dwie jego towarzyszkę. Jak to zwykle się dzieje na tego rodzaju wiecach padały okrzyki antypaństwowe i t. p.

Kres masówce położyła interwencja policji. Agitatorów zatrzymano i osadzono w więzieniu. Dochodzenie wykazało, że Kaliska i Kojhenówna poprzednio już notowane były na podobnych występach.

Sąd po naradzie wydał wyrok moca którego 17-letni Icek Abram Łomaniec skazany został na 1 rok więzienia, 18-letnia Chaja Kaliska i 19-letnia Estera Kojhen każda na 2 lata więzienia.

## Niema zaufania do złotych

Według doniesień „Kurjera Lwowskiego”, wydział powiatowy w Drohobyczu dysponuje gotówką, dochodzącą do 200 tysięcy złotych (z energicznie ściąganych podatków).

Przewodniczący wydziału powiatowego starosta Emeryk postanowił wymienić tę gotówkę złotową na dolary lub franki szwajcarskie (tak na wszelki wypadek...) i w tym celu wyjechał do Warszawy, przekazując sobie

180 tysięcy złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Efekt tego osobliwego kroku starościańskiego był natychmiastowy. Ludność Drohobycza niepokoi się o swe oszczędności złote, niektórzy zaopatrują się w obce waluty.

Jest rzeczą ciekawą, od kogo starosta Emeryk otrzymał odpowiednie wskazówki?

## Ujęcie zbrodniarza

We wczorajszym numerze „Prądu” podaaliśmy potworny wypadek matkobójstwa, który miał miejsce w sobotę późnym wieczorem na ulicy Kawenczyńskiej 8, na Pradze, a ofiarą którego padła 45-letnia Elżbieta Reichbaumowa wdowa.

Zbrodni dopuścił się 25-letni syn Reichbaumowej z pierwszego małżeństwa, Witalis, który po dokonaniu strasznego czynu, zbiegł. Poszukiwania zarządzone przez policję na terenie Pragi okazały się bezskuteczne, aż nagle nad ranem XI komisariat policji państwowej został zawiadomiony przez poselstwo sowieckie telefonicznie, iż do poselstwa dostał się w jakis podstępny sposób jakiś osobnik.

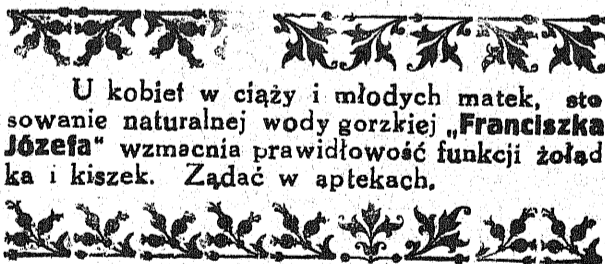
Policja XI komisariatu delegowała niezwłocznie na miejsce dwóch funkcjonariuszów policji, którzy oczekiwali przed gmachem poselstwa przy ulicy Poznańskiej nr. 15. Po chwili rzeczywiście został usunięty i wypchany za drzwi jakiś osobnik, jak ustalono następnie matkobójca Witalis Morozow.

Na widok mundurów policyjnych Morozow dostał ataku szału i usiłował wyrwać się policjantom, a nawet uderzył jednego z nich. Zbrodniarza obezwładniono i przeprowadzono do XI komisariatu, który jednocześnie zawi-

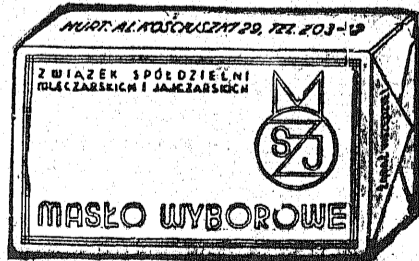
domił Urząd Śledczy o aresztowaniu zbrodniarza.

Co do samego podłoża zbrodni istnieją dwa przypuszczenia. Jedno, że zbrodnia powstała na tle częstych nieporozumień pomiędzy matką a synem na temat zagadnień religijnych. Reichbaumowa była prawosławną wierzącą, syn jej zaś ulegał wpływom komunistycznym i uchodził wśród sąsiadów i znajomych za wielkiego bezbożnika. Drugie przypuszczenie twierdzi, że Morozow był zбочeńcem na tle seksualnym.

Zbrodniarza zamknięto w areszcie przy Urzędzie Śledczym do dyspozycji władz sądowych. Energiczne śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i w zależności od jego wyników zdecydowana będzie sprawa czy Morozow stanie przed sądem doraźnym, czy też przekazany zostanie do zwykłego postępowania sądowego.



U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zadać w aptekach.



autem na zasadzie telepatji. Mianowicie chwytła myśli siedzących razem z nim w aucie osób. Ilekroć jest na trasie jakaś przeszkoda musi ona odbić się z przerażeniem w myślach pasażerów co Langsner natychmiast odczuwa telepatycznie i odpowiednio skierowuje samochód.

łową przetrzyniętej piłki tenisowej z watą. Trzyma chustkami zawiązując mu oczy. Siada przy kierownicy. Obok niego usadawia się dr. Zaborowski a pasażerami auta są: p. Zaborowska rtm: Bohrownicki przedstawiciel starostwa p. Stelmaszczyk i red. Harasymowicz

Langsner bierze z miejsca szybkość 40 km, na godzinę i w tempie tem zjeżdża ślimakiem w dół.

Kilka razy sytuacja zdaje się być groźną. Raz, gdy zaledwie w odległości kilkunastu centymetrów mijają Langsner jadące naprzeciwko auto, drugi raz gdy omal nie wpada na słup telegraficzny. Raz również wjechał na chodnik. Poza to całą trasę przejechał Langsner bez błędów wśród tłumy publiczności bijącej oklaski.

Langsner wyjaśnia swój eksperyment w ten sposób że mając zawiązane oczy kieruje



# KRYZYS POLSKI

W mojej „Historji chłopów” przedstawiłem to szczegółowo, co tu powiem ogólnie, że w całej naszej przeszłości żaden rząd polski nie przyznał włościanom praw obywatelskich nie okazał im troskliwości i nie wyświadczył dobrodziejstw, że wszystko otrzymali od rządów obcych.

Jest to śmiertelny grzech i straszny błąd szlachty, który dotąd nietylko swojemi wyrzutami w sumieniu, ale i swojemi skutkami w życiu ciąży na naszym narodzie. Wolność i własność nadali chłopom polskim Francuzi, Prusacy, Austriacy, Rosjanie. Aż do 18 wieku włącznie uchwały sejmowe zajmowały się głównie ściąganiem „zbiegłych poddanych”. — Tak sławiona i rzeczywiście w innych sprawach godna pamięci i szacunku konstytucja 3 Maja „lud rolniczy, z pod którego ręki płył nie najobfitsze bogactw krajowych źródło i który stanowi najdzielniejszą kraju siłę”, przyjęła „pod opiekę prawa”, to znaczy — zapewniła mu to, co służy nawet największym zbrodniarzom. Sejm 1831 r. splamił się sromotnym unieważnieniem uchwały zmniejszonego kompletu. Zapowiedź rządu powstańczego w roku 1863 nietylko pozostała obietnicą, ale jako środek pobudzenia masy ludowej do wzięcia udziału w walce, nie dawała żadnej rękojmi, że po zwycięstwie będzie spełniona. Memorjał galicyjskiego komitetu obywatelskiego w r. 1848, ważył w obradach i zabiegach, że go ubiegł patent rządu austriackiego. Czego można było spodziewać się po szlachcie 18 do 19 wieku, jeżeli tak szczerzy demokraci, pisarz, którego głos najśmiślej zabrzmiał w obronie ludu wiejskiego, Staszic, nie śmiał wymagać równouprawnienia „pracowitych” z „urodzonymi”. Jedynym szczerym obrońcą i przyjacielem chłopów, jak jedynym w rozumie politycznym i zacności, który utrzymawszy się przy władzy, byłby im nadał wolność i własność, był Kościuszko, który to uczynił w swej dziedzicznej wsi. Pozostaje on dotąd największym i najczystszy światłem naszej historji.

Jest to faktem dziwnym i wielce charakterystycznym, że nasi chłopci nie znając tej historji, zachowują się tak, jakgdyby ją znali. Przed paru laty były ludowiec a obecnie po zej z BB wystąpił na odpuszcie wiejskim z odczytem o Konstytucji 3 Maja. Z gromady słuchaczy wyrwał się stary chłop z kijem, pochwycił prelegenta za ramię i wykrzykując: „ja ci dam rząd polski!” — byłby go pobił, gdyby w obronie napadniętego nie stanęli jeden z ziemian i ksiądz, którzy go wciągnęli do zakrystji. Wiele razy zdarzyło mi się słyszeć od włościan tęskne żale za rządem rosyjskim (a podobno odzywają się gdzieindziej za pruskim) i nienawistne skargi na polski.

Objaw holesny, a jednak zrozumiały, — Chłop polski znalazł się znowu, jak dawniej, w bezprawiu i nędzy. Cokolwiek czytacie, słyszycie i wyobrażacie sobie o jego położeniu, zapewniam, że nie widzicie rzeczywistości. Trzeba ją zobaczyć bezpośrednio, nie przez opowieść lub opis. Nawet kilkunastomorgowy gospodarz żywi się prawie wyłącznie kartoflami i odciganem mlekiem, masło i jajka sprzedaje. Przyciśnięty podatkami wyprawia na targ kolejno krowę, za którą

dostaje 30, 60, najwyżej 100 zł., za cielę 3 lub 5, za tuczną świnie 80, za jajko 6 groszy, a całym dochodem z tej sprzedaży nie może pokryć podatków państwowych i gminnych. Wpada w rozpacz, a następnie w zupełną apatię. Z początku opiera się i złorzeczy, potem patrzy obojętnie, gdy mu sekwestратор zabiera dobytek i sprzęty. Czy można od niego wymagać, ażeby miłował rząd polski?

Opowiadano mi, że jeden z dygnitarzy, przybywszy do miasta powiatowego, wyraził się w mowie do licznych słuchaczy: „Życzeniem i staraniem rządu jest, ażeby wszystkie stanowiska w państwie zajęte były przez ludzi pozostających w niezgodzie ze społeczeństwem”. Chociaż te słowa powtórzył mi czło-wiek poważny, są one tak potworne, że dotąd nie mogę w nie uwierzyć. Natomiast nie ulega wątpliwości, bo bez zaprzeczenia ogłoszona w dziennikach apostrofa jednego z wodzów sanacyjnych do opozycji narodowej: — „Nie ludźcie się! Cokolwiek nastąpi, my władzy nie wypuścimy”. Z całego świata kultury, tylko w jednej Polsce mogła być wypowiedziana publicznie taka pogroźka. W niej właśnie spoczywa rozwiązanie zagadnienia naszej obecnej niedoli całego społeczeństwa, a zwłaszcza nędzy ludu.

Nie wchodząc w ocenę moralnej, gospodarczej i politycznej wartości rozmaitych stronnicstw, a nawet przyznając wszystkim równą rację bytu, przyznać musimy, że tylko jeden ich rodzaj nie posiada żadnego uzasadnienia i stoi poza wszelkiem prawem do zwierzchnictwa w narodzie, mianowicie te, które zdobywają władzę dla samej władzy. Jeżeli jakiegokolwiek, liberalne, konserwatywne, socjalistyczne, nawet dyktatorskie, lub monarchistyczne stronnictwo ma określony program, którym zamierza uszczęśliwić społeczeństwo i zwyciężywszy w walce stara się go wykonać, nie można mu odmówić zasadniczo uprawnienia, chociażby tkwiło w błędach i nie miało ani siły, ani zdolności do rozwiązania zagadnień państwa. Ale jeżeli jakaś partja polityczna pragnie osiąść i utrzymać władzę po to tylko, ażeby opanować wszystkie ważniejsze stanowiska, ażeby swoim członkom zapewnić wszystkie korzyści z urzędów, przedsiębiorstw, darowizn i przywilejów, ażeby mogła rozkazywać gwałcić prawa i dogadzać swej samowoli — taka partja, bez względu na swój rodzaj, skład i nazwę jest zawsze plagą narodu, chociażby mu nawet dla osłonięcia swoich głównych celów wyświadczyła drobne usługi.

Nie potrzeba wcale być anarchista, ażeby wierzyć, że władza jako przywilej łamania nakręcania i dopełnia prawa samowolą jednostek nieodpowiedzialnych i bezkarnych, im si w przyszłości doszczętnie znikną a nawet obecnie w państwach o wysokiej kulturze całej masy społecznej już znikła. Jest to bowiem przeżytek dopasowany do stosunków barbarzyńskich. W najciemniejszych zaułkach cywilizacji będzie jeszcze przez jakiś czas utrzymywać się sparszywiła w głupocie wiara, że są ludzie jedni stworzeni do rozkazania, a drudzy do słuchania, ale ten przesąd szybko zamiera. Takim zaułkiem jest, niestety

stwie przeświecona ojczyzna.

Zuchwały bezwstyd głosi i naiwną maość przekonywa że polska niedola pozostaje w ścisłym związku z ogólnym kryzysem światu i że w niej niema przyczyn swoistych, miejscowych. Niewątpliwie łączność ta istnieje, ale nie w tym stopniu w jakim go chcą stwierdzić sprawcy, obrońcy, tłumacze naszej biedy. Nigdzie narody nie spadły w tak głęboką otchłań nędzy, bo z ich skarg i ubolewań należy strącić różnicę stopy życia. Co w Anglii Francji i Belgji nazywane jest niedostatkiem to u nas nazywałoby się dostatkim. Takich że braków, jakich u nas są miliony, tam niema nawet setek. Tam bowiem odmiennie zorganizowane grupy ludzkie walczą nie o władzę dla samej władzy, ale dla urzeczywistnienia pewnych programów, do czego potrzebne im władzą jako środek, a nie jako cel.

(Ostatni, kilkunastowerszowy wstęp artykułu, padł ofiarą... ołówka cenzorskiego. — Red.)

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

## Sprawa Gorgonowej

paczka na stronie 1-ej

ś. p. Lusja Zarembianka, skrwawiona pościel, materac zwinięty i przewiązany sznurem, dalej narzędzia mordu — dżagan, lichtarz itd. O godz. 9 zajęła przed gmach sądu karetka więzienna z której wysiadła Gorgonowa w towarzystwie posterunkowych. Wygląda bardzo źle. Krokiem powolnym, ociężałym udaje się z posterunkowymi na salę rozpraw. Ubrana jest w futro, w którym dokonała zbrodni.

Zjawienie się Gorgonowej na sali nie wywołuje takiego wrażenia, jakby się należało spodziewać. Widocznie publiczność zbyt jest przemęczona walkami o zdobycie miejsca.

Gorgonowa jest przybita, otepiąta, nie wie, co z sobą zrobić. Woźny sądowy podaje jej krzesło. Usiadłszy, Gorgonowa opuszcza głowę i płacze.

Wkrótce po godz. 9 na sale wchodzi trybunał: przewodniczący radca Antoniewicz, woźnicy: sędziowie Łyczkowski i Tertil. Fotel oskarżycielski zajmuje wiceprokurator sądu apelacyjnego Laniewski, ławę obronczą dr. Axer.

Przystąpiono do wylosowania ławy przysięgłych. Wszyscy przysięgli w liczbie 12, to ludzie poważni, ze sfer inteligencji, przeważnie urzędnicy, kilku emerytowanych wojskowych. Po wylosowaniu ławy przysięgłych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, a następnie przesłuchania oskarżonej.

Gorgonowa zeznaje, mimo, iż jest chora, stojąc. Później dopiero na polecenie lekarza, znów usiadła. Głosem przytłumionym, płaczącym opisuje swe życie i stosunek do Zaremby.

Ciekawy jest przede wszystkim jeden nieznany fakt z przeszłości oskarżonej. Wyjaśnia ona, że mąż ją opuścił i wyjechał do Ameryki, ponieważ zapadł na nieuleczalną chorobę. Pozostała ona bez środków do życia i starała się o posadę. Została przyjęta przez Zarembę jednakże w domu jego nie miała żadnego określonego stanowiska. Miała zajmować się jego dziećmi.

Niedługo po jej przyjęciu Zaremba oświadczył się Gorgonowej. Stosunki między nimi układały się szczęśliwie i dobrze. Nazewnątrz występowali oboje, jako mąż i żona. Owocem ich związku była mała Romunia.

# Współczesna Bułgaria

Prezes Towarzystwa Bułgarsko-Polskiego w Warszawie p. Jan Dębski, wygłosił interesujący odczyt o współczesnej Bułgarii, kraju bardzo nam pokrewnym, lecz mało u nas znanym.

Po kilkusetletniej niewoli tureckiej z której wyzwolenie zawdzięcza Bułgaria nie tylko sprzyjającym warunkom politycznym ale i własnej żywności oraz umiłowaniu swobody — przez kilkadziesiąt lat naród bułgarski przejść musiał kilka wojen różne kat-klizmy i wstrząsy wewnętrzne, ażeby wreszcie wstąpić na drogę, którą kroczy obecnie — drogę pokoju wej rozbudowy, arbitrażu, przestrzegania sprawiedliwości.

Bułgaria jest krajem wybitnie południowym. Znakomite warunki klimatyczne, bogata, żyzna ziemia, pracowitość ludności — predestynują Bułgarię do roli państwa par excellence rolniczego, które na międzynarodowym rynku gospodarczym mogłoby mieć duże znaczenie, 80 proc. ludności Bułgarii zajmuje się pracą na roli. Mimo, że daleko tu jeszcze do kultury rolnej tak wysokiej jak w Danii, to jednakże stwierdzić należy, że poziom umysłowy wieśniaków bułgarskich nie jest wcale niski, (w każdej wsi prenumerują i czytają pisma).

Cechą charakterystyczną społeczeństwa bułgarskiego jest jego zupełne zdemokratyzowanie. Bułgaria jest narodem starym, ale nie posiadającym tradycyjnych rodów arystokratycznych. Wszyscy tam prawie nie wyłączając inteligencji miejskiej, wywodzą się z chłopów. Wraz ze zdemokratyzowaniem idzie w parze wysoko rozwinięta świadomość narodu — co jest główną siłą Bułgarii.

Polityka gospodarcza Polski i Bułgarii, wykazując wiele cech wspólnych, popiera tę zasadę, że państwa o charakterze rolniczym powinny tworzyć jeden front dla obrony swych interesów przed państwami przemysłowymi. Tak się szczęśliwie składa, że Bułgaria mamy wspólne interesy gospodarcze. Bowiem pierwszym artykułem eksportu bułgarskiego jest tytoń, którego my nie posiadamy. Na drugim miejscu stoi zboże, ale nie żyto które jest artykułem polskiego wywozu, tylko pszenica i owies. Bułgaria specjalizuje się w rozwoju tytoniu, bydła, owoców, olejków różnanych, (słynne pola różane) zmierzając do osiągnięcia w przyszłości nazwy Danii południa.

Obecny kryzys i równocześnie utrudnienia wywozowe zmuszają Bułgarię do pewnej zmiany kursu polityki gospodarczej na korzyść rozwoju przemysłu, aby tą drogą osiągnąć w granicach swych możliwości — samo wystarczalność gospodarczą. W interesie międzynarodowych rynków nie jest to oczywiście zjawiskiem dodatkiem.

Bułgaria należy do tych nielicznych państw, zwyciężonych w czasie ostatniej wojny, które dotrzymało swych zobowiązań. Mimo niezwykle trudnych i ciężkich warunków, w jakich się znajduje Bułgaria uregulowała wszystkie dotychczasowe raty, jedno czesnie komisja Ligi Narodów po przeprowadzeniu badań na miejscu stwierdziła w raporcie, że Bułgaria stoi w przededniu katastrofy. Ratunkiem jednym mógłby być wzmożony eksport i wprowadzenie waluty obcej do kraju, ale rynki zoty kurczą się a ceny są tak niskie, że ogólny rezultat nawet przy największym wywozie jest mniejszy niż poprzednio.

Oszczędności budżetowe dotknęły w pierwszym rzędzie rodzinę królewską, której wydatki zmniejszono do minimum. Źródłem oszczędności ma być również zmiana ustawy emerytalnej gdyż Bułgaria tak samo jak i Polska, cierpi na nadmiar emerytów.

Rząd obecny w Bułgarii sprawuje tak zwany Blok ludowy, w skład którego wchodzi stronnictwa, które niedawno jeszcze walczyły ze sobą w ostrej walce. Ostatnie wybory w Bułgarii mogłyby być — wbrew temu, co

# Wybory w Niemczech

## Miażdżące zwycięstwo Hitlera

Niedzielne wybory są dla Rzeszy niemieckiej znacznie donioślejsze, aniżeli ostatnie wybory na prezydenta Rzeszy. Wybory do sejmów w Prusach, Anhalcie, Hamburgu i Wirtembergii są dla przyszłych losów republiki niemieckiej.

Wybory odbyły się niezbyt spokojnie. W Berlinie i Hamburgu doszło do starć między hitlerowcami i komunistami. W Berlinie jeden hitlerowiec padł ugodzony strzałem komunisty. W Hamburgu zadał komunisty sztyltem hitlerowcowi. W Dusseldorfie doszło tej nocy również do starć między komunistami i hitlerowcami.

Udział w głosowaniu wynosił 80 procent ubiegłej nocy w samym Berlinie aresztowano 370 osób.

### NOWY SEJM PRUSKI

Według ogłoszonych przez biuro Wolffa obliczeń obliczeń urzędowych, opartych, na wynikach głosowania w poszczególnych okręgach, nowy sejm pruski składał się będzie z 422 posłów. Z tego przypada na socjaldemokratów 93 posłów, niemiecko narodowych 31, centrum 67, komunistów 57, partię ludową 7, partię państwową 2, HITLEROWCÓW 162, hanowerczyków 1, chrześcijańsko socjalnych 2.

### WYNIKI W BAWARJI

Tymczasowe obliczenie globalne w Bawarii są następujące: ważnych głosów oddano 3.909.206, z tego otrzymali: socjaldemokraci 604.000, niemiecko-narodowi — 128.000, bawarska partia ludowa (odpowiednie centrum) — 1.272.000, komuniści — 259.500, połączone partie niemiecko narodowa i gospodarcza 66.000, bawarski związek chłopski 253.000, narodowi socjaliści — 1.270.500, partia chrześcijańska — 42.000, socjalistyczna partia robotnicza — 135.000.

Z ogólnej liczby 128 mandatów przypada: hitlerowcy zdobyli 48 mandatów.

### W WIRTEMBERGII

Tymczasowe wyniki wyborów do sejmiku wirtemberskiego: Socjaldemokraci uzyskali 206.572, wobec 280.700 w poprzednich wyborach do Reichstagu w 1930 r., niemiecko narodowi 53.500, wobec 83.000, centrum 254.500 (281.500), komuniści — 116.500 (130.000), partia ludowa — 19.500, demokraci i ludowcy — 59.000 (135.500), hitlerowcy — 328.000, wobec 408.500 przy wyborach na prezydenta Rzeszy chrześcijańsko — socjalni — 525.000 (915.000), wirtemberski związek chłopski — 133.500 (178.500).

Uprawnionych do głosowania było 1.756.247.

W drugim głosowaniu na prezydenta Rzeszy w 1932 r. było 1.758.200. Oddano dziś 1.250.147 głosów, wobec 1.384.900 w głosowaniu na prezydenta Rzeszy.

Frekwencja wynosiła 71,2 proc., wobec 79,2 proc. przy wyborach prezydenta Rzeszy. Głosów ważnych oddano dziś 1.244.774.



się mówi o porządkach bałkańskich — przy kładem dla wielu państw.

Polityka zagraniczna dla Bułgarii zmierzająca do utrzymania jaknajlepszych stosunków z sąsiadami. Najtrudniejsze do uregulowania są stosunki z Jugosławiją. Stosunki z Rumunją uległy ostatnio znacznej poprawie, tak, że nawet założono w Sofii Tow. bułgarsko-rumuńskie.

Bułgaria piękny górzysty kraj południowy posiada znakomite, ale zupełnie jeszcze niewyżytkane, warunki dla rozwoju ruchu turystycznego. Najlepszy klimat, źródła mineralne bogactwo krajobrazu, różnorodne wyściski, piękne widoki i chłuba — cudowne pola róż — a przystem niezwykła tanieść.

Wobec tych wyników rozdział mandatów rozdział mandatów do sejmiku wirtemberskiego będzie następujący:

Socjaldemokraci 14, centrum 17, związek chłopski 9, demokraci 4, komuniści 7, niemiecko narodowi 3, partia chrześcijańska 3, hitlerowcy 23 razem 80.

### W PRUSACH WSCHODNICH

Wyniki wyborów w Prusach Wschodnich są następujące: Socjaliści — 250.866 (wobec 221.886 przy wyborach w dniu 14 IX 1930), niemiecko narodowi — 107.771 (205.654), centrum — 85.190 (82.982), komuniści 102.024 (124.758), niemieckie stronnictwo ludowe — 164.774 (56.842), hitlerowcy — 515.445 (235.263), chrześcijańsko socjalni — 19.718 (46.014), polska partia ludowa 3.694 (4.176), Litwini — 363 (666), partia państwowa — 13.166 (68.888).

Wybory przyniosły olbrzymie zwycięstwo hitlerowców, którzy podwoili ilość głosów, poważne zmniejszenie ilości głosów wykazuje stronnictwo Hugenbergów oraz partię środka.

Zmniejszenie się ilości głosów oddanych na kandydatów polskiej partii ludowej, tłumaczyć należy niezwyklej terrorem stosowanym w ostatnich miesiącach wobec mniejszości polskiej. Wystarczy przypomnieć sprawę Milkolajek, ledwabna, odbieranie nauczycielom polskim prawa nauczania i td.

### W ANHALCIE

Wyniki wyborów do sejmiku anhalckiego są następujące: Oddano głosów ważnych 219.165. Z tego otrzymali: socjaldemokraci — 75.000 (12 mandatów), niemiecko narodowi — 11.800 (2 mandaty), centrum — 2.600 (1), komuniści — 20.500 (3 mandaty), niemiecka partia ludowa 8.200 (2 mand.), anhalcka partia właścicieli domów i nieruchomości — 6300 (1 mand.), niemiecka partia państwowa — 3.200 (1 mand.), hitlerowcy 89.600 (15 mandatów).

### W HAMBURGU

Na podstawie wyników głosowania do sejmiku hamburskiego rozdział mandatów między poszczególne stronnictwa przedstawiać się będzie w sposób następujący: socjaliści 49 wobec 46 przy poprzednich wyborach do sejmiku w r. 1931 narodowi socjaliści 51 wobec 43, komuniści 26 wobec 35, partia państw 18 wobec 14, niemiecko narodowi 7 wobec 9, ludowcy 5 wobec 7, gosp. 1 wobec 2, centrum 2 wobec 2. Ogółem 160 mandatów.

### NA ŚLĄSKU

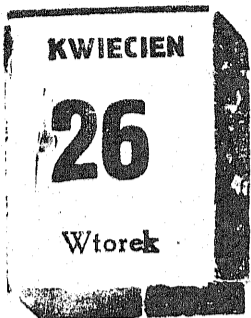
Biuro Wolffa ogłasza oficjalny komunikat z Gliwic, że wobec uzyskania przez Polaków w okręgu na G. Śląsku niemieckim zaledwie 28043 głosów na listę polskiej katolickiej partii ludowej Polacy nie uzyskają mandatu do sejmiku pruskiego. Przy sposobności Biuro Wolffa stwierdza, że w stosunku do głosów polskich oddanych w r. 1928 przy głosowaniu do sejmiku pruskiego liczba obecna zmniejszyła się, gdyż wówczas wynosiła 36866.





# KRONIKA

## Zmasakrowane zwłoki 4-letniej dziewczyny w lasku



KALENDARZYK

Kleta i Marcel.

## Poparzenie benzyną

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Słomianej 21 uległa poparzeniu twarzy i piersi oraz rąk 20-letnia Michałina Lukaszek, która czyszcząc ubranie benzyną spowodowała wybuch i wskutek tego poparzyła się.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz po gotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala w stanie osłabionym.

## Pod kołami samochodu

(a) Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej najechany został przez przejeżdżający samochód 34-letni Kazimierz Niekraszek zamieszkały w Chojnach.

Niekraszek przechodząc przez jezdnię nie zauważył nadjeżdżającego samochodu i uderzony błotnikiem padł na ziemię z takim impetem, że doznał okaleczenia głowy i rąk oraz złamania nogi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranego do szpitala.

Szofera Zygmunta Jędraszczyka, pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

## Zamach samobójczy

(a) W bramie domu przy ul. Kamiennej 5 popełniła zamach samobójczy 21-letnia Leokadja Jędrzejewska, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 84.

Pod wpływem rozstroju nerwowego Jędrzejewska targnęła się na swe życie i w tym celu zażyła większą dawkę sublimatu.

Chorą znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek i w środę wiecz., oraz we czwartek o 4 po południu po cenach znizowanych frapujący, Tolstoja i Szczegolewa „Azei”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i pojutrze wiecz., w dalszym ciągu pełny humoru i dyskretnej pikanterji komedja Waltera „Omali nie noc posłubna”.

W środę o 5-ej po południu po cenach znizowanych po raz 102 rekordowe „Hau - Hau” z Michałem Zniczem.

(a) Onegdaj nad ranem robotnicy zdążający do pracy w Łodzi w olszynie położonej we wsi Kały pod Łodzią znaleźli zmasakrowane zwłoki dziecka liczącego około 4 lat płci żeńskiej.

Głowa trupa była zniekształcona silnym uderzeniem jakimś tępym lecz ciężkim najwidoczniej żelaznym przedmiotem co niezbięcie dowodziło iż zachodzi tu wypadek morderstwa.

Zwłoki przewieziono do lokalu posterunku policyjnego i niezwłocznie zarządzono ich badanie oraz wdrożono dochodzenie celem ustalenia identyczności zabitej dziewczynki.

Na skutek tego ustalono iż zabita jest 4 letnia Kazimiera Szkudlarek córka gospodara z sąsiedniej wsi Mikołajew gminy Rąbień powiatu Łódzkiego.

Dalsze dochodzenie ustaliło iż dziecko wraz z innymi zabawiało się na drodze w rodzinnej wsi w przeddzień zbrodni.

W tym czasie drogą przechodziła jakaś niewiasta względnie skromnie odziana w ubrania robotnicze i okryta chustką.

Kobieta zabawiała się z dziećmi które

częstowała cukierkami a następnie namawiała kilka dziewcząt by udały się z nią do lasu i wskazały gdzie rosła najwcześniejsze kwiaty i zioła które rzekomo zbierała na lekarstwo.

Za wskazanie tych miejsc i pomoc w zbieraniu ziół nieznajoma obiecywała nagrodę w postaci czekoladek cukierków i drobnych kwot.

Zwabiona obietnicami Szkudlarkówna udała się na swą ostatnią przechadzkę z nieznajomą albowiem od tej pory nie widziano jej więcej i dopiero po dłuższych poszukiwaniach naleziono zwłoki.

Dalej ustalono w toku dochodzenia iż nieznajoma liczyła około 33 do 35 lat. Obecnie władze śledcze puściły w ruch cały aparat by ujawnić nazwisko domniemanej zbrodniarki oraz podłoże zbrodni które otozone jest mgłą tajemnicy. Albowiem upadać cała kowicie możliwość morderstwa na tle rabunkowym lub z zemsty, tak że zbrodnia miała miejsce na tle erotycznym lub też była dziełem jednostki zboczzonej umysłowo.

## Zmasakrowane zwłoki desperata na torze kolejowym

(a) Odcinek linii kolejowej Chojny — Łódź-Kaliska między przejazdem kolejowym na ulicy Tuszyńskiej, a takimż przejazdem na ulicy Lisnera, cieszy się szczególną sympatią wykolejeńców życiowych z pośród mieszkańców naszego miasta, czego wyrazem są liczne wypadki samobójstw, jakie notowane są na tym punkcie.

W dniu wczorajszym dróżnik kolejowy obchodząc powierzony sobie odcinek toru znalazł po przejściu pociągu z Chojen do Łodzi, około godziny 22.30 strasznie zmasakrowane i formalnie rozcząstkowane zwłoki mężczyzny. Niezwłocznie o odkryciu powiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie, celem zidentyfikowania zwłok.

Z dokumentów znalezionych przy zabitym stwierdzono, iż jest to 36-letni Bernard Dolewka, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 92.

Dolewka pozostając od dłuższego czasu bez pracy, cierpiał na rozstrój nerwowy i już kilkakrotnie usiłował skrócić sobie życie, jednak zawsze w porę zapobiegano tym jego zamiarom.

W dniu wczorajszym wyszedł dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i na torze rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, które pocięły go na kawałki, tak że odcięły mu głowę, nogi i ręce.

Zwłoki pozostawiono w prosektorjum.

## RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubrania dzieciinne — sprzedaje

**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

## Ofiary nędzy

(a) Na ulicy Piłsudskiego 2 padł z osłabienia i głodu 45 letni bezrobotny i bezdomny Stefan Michałek.

Ofierze nędzy udzielił pomocy lekarz po gotowia ratunkowego poczem przewieziono chorego w stanie osłabionym do zbiorniczej.



Na czwartek o 5-ej po południu również po cenach znizowanych przezabawny „Doktor Stieglitz”

## Ucieczka z „zdrapowanej Polski”

(a) W związku z zapowiedzianą zwyczajną opłat za paszporty zagraniczne, w wydziale paszportowym Starostwa Grodzkiego panuje w ostatnim czasie wielki ruch, co wskazuje, że osoby korzystają z zasu i przezornie zaopatrują się w paszporty, przed wprowadzeniem zwiększonych opłat.



# Ruch narodowy w Bielsku

Ubiegłej niedzieli odbył się wiec w Bielsku z udziałem Wojciecha Korfante go co zgromadziło takie masy ludności z miejsca i okolicy, że sala kina miejskiego okazała się za szczerplą i wielu odejść musiało z powrotem gdyż nietylko sala ale i przyległe korytarze wypełnione były liczną zgromadzoną publicznością.

Wchodzącego senatora Korfante go porwali na ręce licznie przybyli górale istebiańscy i wśród żywiołowych oklasków ze strony publiczności i gromkich okrzyków „niech żyje”, zanieśli za stół prezydjalny. Zebranie za gwałtownym przemówieniem p. radcy Haja ma wyrażając radość że może powitać w Cie szynie jednego z najzasłużeńszych synów ziemi górnoszląskiej p. senatora Korfante go. Zaznaczył że tak liczny udział publiczności na zebraniu jest dowodem że obóz narodowy rośnie na siłach i że ludność garnie się do jego szeregów mając przekonanie, że daje on najlepszą gwarancję państwowo twórczej pracy poczem udzielił głosu senatorowi Korfante mu.

Senator Korfanty przedstawił obszernie obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa.

Scharakteryzował dokładnie poszczególnych mężów czołowych kierujących [względnie wywierających wpływ na życie polit. i gospod. Polski poinformował zebranych o do nosłej roli tych wszystkich automatów sejmowych i pozasejmowych którzy bezkrytycz-

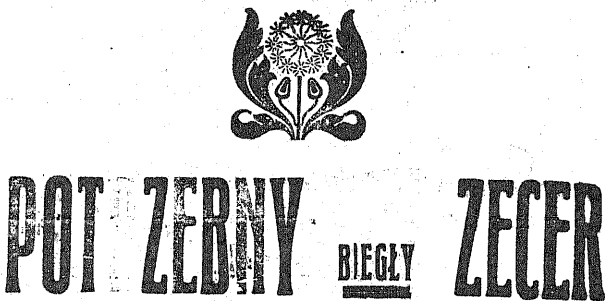
nie i bez słowa protestu przyjmują wszystko to co Sanhedryn sanacyjny uchwalił im każę Ci wszyscy, oraz ci, którzy śpiewając „My pierwsza brygada” biją pokornie pokłony w stronę wielkiego budowniczego Polski — to państwo, natomiast tacy mężowie jak Pa derewski i Dmowski, Haller i Sikorski, Trączyński, Głabiński i Witos — ludzie którzy dla Polski nie mierne położyli zasługi — to antypaństwowej prawie że zdrajcy stanu. Senator Korfanty wskazał dalej że obecny reżim budzi nieufność zagranicy do Polski i odbija się fatalnie na terenie międzynarodowym. Dowodem tego nasze staranie o uzyskanie pożyczki we Francji.

Katastrofalnie przedstawia się sytuacja gospodarcza w kraju.

Zastój w przemyśle i handlu bezrobocie okropna nędza wsi powoduje rozgorczenie wśród najszerzych warstw ludności. Przynać trzeba, że kryzys dał się we znaki nie tylko Polsce lecz ogarnął cały prawie świat jednakże obowiązkiem rządu pamiętać było w latach dobrej koniunktury o tem że przyjdzie mogą lata „chude” na które należało gromadzić zapasy.

Lecz wówczas sternicy naszej nawy państwa (wej ogarnięci „radosną twórczością” nie pamiętali o tem a dziś kiedy wszystkich fachowców niepodzielających zdania obozu po majowego odsuwa się na bok nie można znaleźć wyjścia z katastrofalnej sytuacji.

Dlatego też obowiązkiem każdego Pola-



Wiadomość w adm. „Prądu”.



ka, przejętego troską o dobro Ojczyzny, jest grupować się w stronnictwach niezależnych, które na oku mają nie interes jednej partii, czy klikki, ale dobro ogółu, dobro państwa, do stronnictw, dających gwarancję pozytywnej dla państwa pracy. Przeszło dwugodzinne wywody senatora Korfante go przerywane były często burzliwymi oklaskami. Świetny ten polityk i niezrównany mówca potrafił sobie ująć swym treściwym i śmiałym przemówieniem wszystkich cieszyńskich; to też wywodów jego słuchano do końca z niesłabnącym zainteresowaniem.

## PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNA

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. Być może uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czem jest „Fregalin”. W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Kódź, Marszałkowska 10,  
dnia 15 maja 1931

Od 15-tu lat bardzo cierpiam na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w pierśsiach. Po użyciu pierwszych 3-pudełkach Fregaliny czuję się zupełnie silny na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Składam WP. serdeczne podziękowanie za tak skuteczny środek, jakim jest Fregalina i będę się starać, aby jak najwięcej rozpowieszchnić Fregalinę i dołączam moje zdjęcie na pamiątkę, mając lat 48.

M. Żurek,



Lublin, ul. Leśna 72  
dnia 1. 6. 31,

Z uprzejmością donoszę, że po dłuższym i sumiennym przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” wszelkie objawy mej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwierdzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwróciście mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen. Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i oddał wielkie przysługi lecznicze dla dobra cierpiącej ludzkości.

Jan Benczerzeński em. P. K. P.



Sipiory, pow. Szubin,  
dnia 21.4, 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mi, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową.

Tak długo, jak będzie mi możliwym, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

Hermann Janke.



Herichsdorf i Ragb Weirichsbergerstr 10.  
d. 29.4 1931

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję Panu gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenc.

Nat. zadanie przesyłamy bez pła nie i bez zobowiązania PRO NA PACZKĘ „FREGALINU”

łącznie ze ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwytane pod adr.:

Dr. med. H. SZULZE,  
G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk). Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Zawód \_\_\_\_\_  
Miejsc. \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_



# Rozmaitości

## ze świata

### Stalowy ptak nad gardzielą wulkanu

Korespondent jednego z pism w wspaniałym feljetonie opisuje przelot nad wulkanem Quinsapu:

O świcie wystartowaliśmy ponad okolicę zniszczoną przed dwoma dniami wybuchem wulkanów, zasypaną popiołem i zatrutą dymami fosforowymi. Szerokie równie pampasów zmieniły się nagle w podbiegunową tundrę, zasypaną śniegiem. To popiół barwy szarobiałej, z przewagą jednak koloru białego, na kilkanaście centymetrów grubą warstwą zaścila jeszcze przed kilku dniami zielone łąki. Białosc to dziwna, podobna do śniegu spadła go w mieście, na który spadają prószyne węgiel, wydzielonego z dymów i odcień niebieskawo zamieniają na szary.

Porywani siłą 500 koni, szybko wzbijamy się w górę, a ponurym całunem śmierci odkryta ziemia ucieka z pod nóg. Na wschodzie już się budzi zorza jakaś dziwnie czerwona jakby skąpana w krwi. Naukowo tłumaczy się to obecnością popiołu w powietrzu co powoduje silniejsze załamywanie się promieni i przewagę koloru czerwonego o wschodzie i zachodzie słońca. Lud jednak z tych krwawych zorzy wróży dalsze klęski. Nie trudno przewidzieć, że wróży te niedługo spełnić się muszą; po klęsce trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanów.

Zniszczone zasiewy, przyduszone i przetrzarte popiołami, niosącymi w sobie trujące substancje siarkowe i fosforowe, nie dadzą w bieżącym roku ni żdźbła plonu. Zato w latach przyszłych użyźnione przez wulkany pampasy tem bujniejszą zielenią się pokryją. Ale obecnie nie czas myśleć o przyszłej wiosnie, gdy wokół śmierci szczyrzy swe żółte zęby.

Niemniej, widok wschodzącego nad krajiną niedoli słońca jest wspaniały. Olbrzymia czerwona tarcza, wzierając z ponad brzegu misy ziemi, widocznej głęboko, hen pod skrzydłem płatowca, napełnia tę misę.

Na zachodzie góry, rosnące coraz wyższym, poszarpanym wałem grani i szczytów, zanurzyły już swe czoła w krwawej kąpieli i niby w czerwonych czapkach grożą płatowcowi, który z każdym obrotem śmigła zbliża się ku nim szybko.

Jakoż faliste pampasy, przechodzą w co raz wyższe, tarasowate wzgórza. W dolinie, przerzniętej sporą rzeczką, widnieje jakaś wioska czy miasteczko. Naprawdę staramy się ustalić jego położenie i nazwę. Mniejsza zresztą o to, wioska wydaje się być zupełnie opuszczona przez żywe stworzenia, które zabili lub wypłoszyli pierwszy wybuch najbliższego go stąd wulkanu Quinsapu. Piszę pierwszego, gdyż właśnie stwierdzamy, że nastąpił wybuch drugi, o czym jeszcze nie wiedzieliśmy w chwili odlotu. Jakby drugie słońce gorzało na zachodzie naprzeciw wschodzącej jutrzemki.

Ślup dymu, stosunkowo niewielki przeświecony jest u spodu jaskrawo czerwonym płomieniem. Pomimo huku motoru, czuć drżenie powietrza i słyszeć groźny pomruk ognistej gardzieli wulkanu. Nagle wchodzimy w ścisłą przestrzeń niespokojnego, porwanego na

strzępy, pełnego dziur powietrznych i gwałtownych prądów występujących.

Maszyna przewala się ze skrzydła na skrzydło, zapada w otchłań powietrza, to znów wyskakuje w górę jakby dźwignięta dłonią niewidzialnego olbrzyma. Na razie nie jest to niebezpieczne, silny motor bowiem przeciąga nas przez wszystkie „nierówności“ powietrza. Po chwili przyzwyczajenia ten szalony lot po zbałwanionych falach atmosfery, sprawia nawet jakąś dziwną przyjemność, rozkosz borykania się zwycięskiego z groźnym żywiołem.

W konwulsyjnym tańcu płatowca coraz lepiej widać, jak stożek wulkanu, dominujący ponad najbliższymi szczytami, wypływa ponad lewym skrzydłem, nieco skośnie, dojeżdżając ognistego smoka linją kolistą. Przytem chodzi o zbliżenie się do krateru wraz z wiatrem który zwiewa dymy w przeciwną stronę. Już i tak jednak lekki pył osiada na skrzydłach i blachach kadłuba i grozi zapyleniem karburatora. A przymusowe lądowanie u podnóża zięjącego wulkanu, na ziemi, pokrytej śmiertelnym całunem popiołów — to perspektywa zaiste nie pożądana.

Jeszcze kilkanaście kilometrów dzieli nas od krateru, za kilka minut nadlecimy ponad huczący płomieniami szczyt. Widać wyraźnie, jak z wnętrza krateru wypryskuje kipiąca lawa i leje się po zboczach, wydłużając swe ogniste macki. Widok dziwnie podobny do obserwowanego w hutach żelaznych w chwili wylewania do form roztopionego żelaza. Tylko, że „wielki piec“ hutniczy, zbudowany przez przyrodę, wyższy jest od budowanych ręką ludzką o kilka tysięcy metrów i, stosownie do jego rozmiarów, zjawisko przedstawia się w nieporównanej grozie. Mimowoli ręka chce szarpnąć drążek sterowy, by zawrócić i uciec od tego piekła, lecz nakaz woli, mimo zblednięcia policzków, nie pozwala na sromotną ucieczkę. Jak w otwarte, olbrzymie drzwi pieca hutniczego, zięjące żarem i płomieniami, z prądem wiatru płatowiec prosto w nie leci, zda się na zatracenie.

Już bliżej dotrzeć nie można. Na rozdygotanej chwiejnej fali powietrza, płatowiec kładzie się na boku i ucieka od tego piekła na ziemi. Powietrze, mimo, że wiatr zwiewa dymy i płomienie na przeciwną stronę, jest gorące i suche, napełnione ostremi, zapewne trującymi gazami. Może to imaginacja podnieconej i mocno wystraszonej fantazji, ale i motor choć gra regularnie, jednak jakby w innej niż zazwyczaj tonacji. Zresztą dźwięczny warkot silnika, przygłuszony jest przez daleki lecz potężny huk i jakby szum płonącej góry. Powietrze, płatowiec i nerwy, a zapewne i cała ziemia w szerokim promieniu drżą febrycznie od tego ryku i pomruku pękającej skorupy ziemskiej.

Po kilkakroć zawracając ku wulkanowi, by możliwie najbliżej dotrzeć do krateru, podziwialiśmy groźne zjawisko w całej potęgę. Z odległości kilku kilometrów, bliżej uż pod płynąć byłoby samobójstwem, widać wyraźnie

jak masy lawy przewalają się przez wyszczerbiony brzeg krateru głównego. Obok tego krateru drugie ujście otwarte w zboczu góry zionęło jeszcze potężniejszym strumieniem roztopionych kamieni. Ponad falę ognia głównego krateru, wylatują kamienie i z hukiem spadają na zbocza, tonąc w lawie lub tocząc się wartko w doliny.

I nagle przyszła na nas chwila śmiertelnej trwogi. Ślup ognia ponad kraterem wzrósł do olbrzymich rozmiarów, zgrubiał i jakby pojaśniał od białego żaru. Olbrzymia fontanna lawy, kamieni i ognia, a nad nią niebotyczna sosna dymu, wykwitły w powietrzu. Jakiś potworny grzmot, jakiś huk tak potężny, że zgłuszył motor, jakiś trzask jakby tysięcy rwących się granatów.

Deszcz kamieni zda się dosięgnie maszyny, powietrze odrzucone potworną siłą, cisnęło płatowcem w górę i na bok jak dziecinna zabawka. Wulkan przemówił wyższym głosem. Prawie cudem zdołaliśmy wyrwać się z tego ognistego wiru i poszybować ku lotniskowi, z wieścią, że wulkan Quinsapu ponownie wybuchł, po 48-godzinnym przysnąciu.



### Humor

#### JEDYNE WYJSCIE.

— Kupiłem wieś, która niema ani urodzajnej ziemi, ani lasu, ani drzew owocowych ani nawet dobrej wody do picia. Nie wiem, co począć?

— Wiesz co? Najlepiej uczynić z niej zdrojowisko...

#### NIE ONA.

— Wczoraj spotkałem pańską żonę.

— Co mówiła?

— Nic.

— W takim razie to nie była moja żona.



Oszczędzajcie na elektryczności!

# ZAFOPIONE SKARBY

Z Nowego Jorku wyjechał w tych dniach na parowcu „Bremen” do Anglii kapitan Hilton H. Railey, kierownik „Lake Railey Lusitania Expedition”, zamierzający wydobyć z zatopionego przez Niemców podczas wielkiej wojny w 1915 r. parowca „Lusitania” znajdujące się na tym parowcu skarby, posługując się w tym celu wynalezionym przez siebie przyrządem pod postacią rury stalowej, zaopatrzonej wewnątrz w drabinę.

Wiele osób, które znajdowały się na pokładzie parowca w chwili storpedowania go przez niemiecką łódź podwodną i zdołały się uratować, straciwszy jednak przytem pieniądze i kosztowności, oddane na przechowanie

do skarbcza „Lusitanii”, poleciło kap. Raileyowi zajęcie się odzyskaniem tych przedmiotów. Śród osób takich znajduje się pewna Amerykanka, która dała na przechowanie do skarbcza parowca swój naszyjnik z pereł, wartości 100 000 dolarów. Również kap. Turner, który wówczas dowodził „Lusitanią”, zwrócił się do kap. Raileya z prośbą, aby spróbował odzyskać w kabinie map parowca sekstant, będący własnością Turnera.

Kap. Railey przypuszcza, że „Lusitania” spoczywa na dnie morskim w pozycji normalnej i że potrafi dotrzeć do jej wnętrza, posiłkując się swą rurą stalową.

## Rozpoznawanie opilstwa

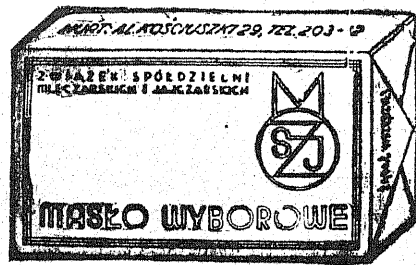
Najnowszy, trzeci zeszyt „Przyrody i Techniki” przynosi na ten temat te oto, ciekawe informacje:

Mnożące się coraz bardziej wypadki samochodowe z powodu opilstwa kierowców, szczególnie w większych miastach, zmusiły policję szwedzką do poczynienia przygotowań czystych studjów, by przy pomocy próby krwi móc stwierdzić stopień zatrucia alkoholem. Metoda ta jest nadzwyczaj prosta. Opiera się ona na fakcie, że już bezpośrednio po spożyciu choćby małej ilości alkoholu pojawia się on w odpowiedniej ilości we krwi. Przez nakucie igłą palca wypływa się przy pomocy włosowatej igielki kropelkę krwi do małej

szalki, z której po żądaniu mieszaniny dwu chromianu potasu i kwasu siarkowego, destyluje się alkohol.

Reakcja ta jest tak czuła, że można przy jej pomocy wykazać alkohol w krwi już po spożyciu 5 gram. alkoholu. Reakcja nie może być stosowana u diabetyków, wydzielających aceton. Na szeroką skalę zakrojonego badania rozpoczął w r. 1930 Państwowy Urząd Zdrowia w Szwecji przy pomocy wynalazcy opisaną wyżej metody prof. dr. Widmarka (Lund), przy pomocy organów policyjnych i lekarzy urzędowych: przy każdym wypadku ulicznym była pobierana bezpośrednio próbka krwi, do której dołączono dokładny raport,

tyczący się stopnia opilstwa według spostrzeżeń świadków i lekarza urzędowego, i przesyłana prof. Widmarkowi celem zbadania. Na podstawie przeszło 330 próbek, w ten sposób zbadanych, mógł prof. Widmark wykazać, że różne ilości alkoholu oraz czas, dzielący od momentu spożycia, wywołują przy różnej konstytucji poszczególnych osobników, różny stopień oszołomienia. Każdorazowo określona ilość spożytego alkoholu, wykazana przez próbę krwi, pokrywała się z faktycznym spożyciem. Następnie okazało się, iż przy zawartości 0,8 proc. można postawić diaagnozę braku działania alkoholu, natomiast od zawartości 1,6 proc. zawsze przy każdej próbie przesyłanej była podawana diagnoza mniejszego lub większego wyraźnego opilstwa. W związku z powyższym wystąpił prof. Widmark na podstawie wspomnianej wyżej ankiety, obejmującej dużą ilość próbek, wraz z diagnozami lekarzy z wnioskiem, by zawartość alkoholu we krwi sprawcy wypadku poniżej 1,0 procent uznać za wykluczającą stan opilstwa, powyżej zaś 1,6 proc. za wystarczającą do wydania wyroku skazującego. Przy ilościach między 1,0 a 1,6 proc. decydującą byłaby diagnoza lekarza urzędowego, biorącego próbki, dołączoną do przesyłki.



16)

## Dom

### tajemnie

(Wyciąć i zachować).

Poltavo kłamał z wielką łatwością.

— A pan Gorth? — spytała.

Potrząsnął głową.

Westchnęła głęboko, jakby jej kamień spadł z serca. — A mój stryjasek? — Pyta nie to zadała ledwo dosłyszalnym szeptem. Można było czuć, że z zapartym oddechem czeka odpowiedzi.

Hrabia zawałał się.

— Sam nie wiem — przyznał wreszcie — Gdyby nie ulegał wpływowi d-ra Falla zdaje się, że byłby moim przyjacielem. — Było to powiedziane na chybił-trafił. Szedł po linii jej sympatii.

Po raz pierwszy tego wieczoru, Doris spojrziała nań z zainteresowaniem.

— Czy mogę spytać, w jaki sposób stryjasek pani zapoznał się z Gorthem?

Zadał pytanie z pewnością człowieka, który wie wszystko, oprócz właśnie tego jednego szczegółu.

Zawahała się chwilę.

— Nie wiem dobrze. Doktora znaleźmy zawsze. Mieszka na wsi i widzimy go tylko od czasu do czasu. Jest on... — zawahała się i dokończyła szybko — uważam, że ma on okropne zajęcie. Opiekuje się warjatem.

Poltavo był zaciekawiony.

— Słuchaj pani — rzekł.

Panna uśmiecha się. — Tak mi się coś zdaje, że pan jest bardzo ciekawy! — zadrwiła, ale po chwili spoważniała znowu. — Nie mam do niego sympatii, ale stryjasek twier

dzi, że to uprzedzenie. Należy on do tych ludzi spokojnych, pewnych siebie, którzy mówią niewiele i przy których inni czują się ja koś głupio. — Na pan to uczucie? Tak, jakby się tańczyło tango przed oczyma. Sfinksa.

Poltavo ukazał swe białe zęby w uśmiechu.

— Czegoś podobnego nie oświadczyłem nigdy, — rzekł.

Skinęła głową. — Któregoś dnia, gdy się pan zetknie z d-rem Fallem, przekonasz się, pan, jak bezradnym można się czuć w jego obecności.

Były to słowa prorocze i Poltavo miał sobie o nich przypomnieć kiedyś, kiedy już nie było w jego mocy skorzystać z ostrzeżenia.

— A pan Gorth?

Znowu zawahała się i wzruszyła ramionami.

— Cóż — odrzekła szczerze, — o czło wiek z gminu. W moich oczach wygląda on na zbrodniarza. Ale podobno był szczerze od danym sługą stryjaska przez wiele lat.

— Niech mi pani powie — rzekł Poltavo, — na jakiej stopie układają się stosunki stryjaska pani z d-rem Fallem. Czy stryjasek traktuje go, jak równego sobie?

Skinęła głową.

— Oczywiście, — rzekła, spoglądając nań ze zdziwieniem. — To człowiek z towarzystwa, i jak mi się zdaje, bardzo zamożny.

— A Gorth? — spytał Poltavo.

Zaciekawiało go to z wielu względów, on był bowiem tym, który miał zająć miejsce milczącej postaci, leżącej w zapadłym domu, na dalekiej ciasnej uliczce.

— Trudno mi doprawdy opisać, jak się stryjasek odnosi do Gortha — rzekła, zasta nawiając zię. — Były czasy, gdy traktował go jak równego sobie, ale czasami zdarzało się, że stryjasek gniewał się na niego okropnie. Czy zna pan gazetkę „Ploteczki”? — spytała nagle.

Owszem, Poltavo znał tę gazetkę, i czytanie jej sprawiało mu nawet czasami pewną złośliwą uciechę.

— Otóż — odrzekła panna — była to literatura, którą się karmił pan Gorth. Stryja-

szek nie pozwalał, by ta gazetka znalazła się w jego domu, ile razy jednak ukazał się pan Gorth, a miał zwyczaj czekać na stryjaska w kuchni, zawsze go można było zastać chichoczącym nad jakąś okropnością w tej gazecie. Stryjasek złościł się o to najbardziej ze wszystkiego. Pan Gorth rozkoszował się niemiłymi historiami, zamieszczanymi w tej niegodziwej gazecie. Mówiono mi, że ma on coś wspólnego z jej wydawnictwem, ale gdy o tem wspomniałam stryjaskowi, był na mnie zły, że mogłam w taką rzecz uwierzyć.

Poltavo czuł, że oczy Farringtona badają wyraz jego twarzy przenikliwie, i, spojrzawszy nań bokiem, zauważył u niego minę jawnego niezadowolenia. Zwrócił się do niego od niechcenia:

— Ciekawy widok, ten tłum w teatrze.

— Bardzo — odrzekł milioner oschle.

— Nie jedną możnaby tu napotkać sławę: Montague Fallock, na przykład, jest również obecny na sali.

Farrington skinął głową.

— A ten młody człowiek, o bystrej minie na ostatnim krześle w czwartym rzędzie, cień pada właśnie na niego... Czy pan go widzi?

— T. B. Smith — rzekł Farrington krótko. — Widziałem go, widziałem wszystkich, za wyjątkiem...

— Jakim?

— Osoby, która siedzi w łoży królewskiej. Trzyma się cienia bez przerwy. Chyba ona nie jest również dedektywem? — spytał sarkastycznie. Obejrzał się poza siebie. Frank Doughton, Doris i lady Dinsmore byli pochłonięci rozmową.

— Poltavo, — rzekł, przeiszczając głos — Chciałbym wiedzieć, kim jest owa dama naprzeciwko, mam pewne racje po temu.

Orkiestra grała cichutkie intermezzo, nagle światła pogasły nad uciszoną salą i kurtyna zaczęła się podnosić. Zaczynał się drugi akt sztuki. Zafalowały głowy na widowni, zapanowała chwila milczenia, gdy chór wyłonił się długim orszakiem wśród skalnej dekoracji i wtem: biała linja światła wyblęśla z łoży, a tuż za nią rezległ się huk strzału. d. e. e.



KINO DŹWIĘKOWE

**RAKIETA**

Dziś i dni następnych! Wielki film dźwiękowy p. t. Dziś i dni następnych!

# „Czterech Djabłów”

Janet Gaynor, Mary Duncan i Farrel Mec Donald.

ENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedzielę i święta o g 12  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

## Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azet  
TEATR KAMERALNY — Cmal nie noc po ślubna

KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Legion ulicy  
CAPITOL: — Kongres tańczy  
APOLLO — 4 ech z Legii  
CORSC: Rio Rita  
CZARY — Pociąg samobójców  
GRAM  
GRAND-KINO — Shanghai Express

Nadpro

LUNA — Aniołowie piekła  
LUDOWY — Małżeństwo  
ODEON — Ułani, ułani  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kobieta bez serca — dla młodzieży: Rango  
PALACE — Bracia Karamazow  
MIMOZA — Monte Carlo  
RAKIETA: — Czterech djabłów  
PRZEDWIOSNIE — Afryka mówi  
RESURSA — Pokusa  
SPLENDID: — Sierżant „X”  
ZACHĘTA — Król bulwarów  
WODEWIL — Ułani, ułani

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 25 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	174,70
	Belgia	124,70
	Holandja	361,00
	Londyn	33,40
	Nowy Jork	8,904
	Paryż	35,09
	Praga	26,37
	Szwajcaria	173,05
	Włochy	45,85
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednolita  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8875 — Rubel złoty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,60 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,87
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	94,00
4 proc. poz. inwestycyjna	91,25
5 proc. poz. konwersyjna	38,50
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L, Z Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

### Przez radjo

Łódź, 26 kwietnia 1932 r

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,15	Poranek z Filharm. W-wskiej
14,00	Przerwa
16,20	Płyty gramof.
16,40	Przegląd czasopism kobiecych
17,15	„Sw. Jerzy — patron trzód”
17,30	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,45	Koncert popołudniowy
18,30	Muzyka z W-wy
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokręgu
20,15	Koncert wieczorny
22,10	Recital fortepianowy
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
6 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	61,12
8 proc. L, Z, m. Łodzi	60,25
10 proc. m Radomia	60,00
8 proc. L, Z, Kielc	53,00
8 proc. m Piotrkowa	54,50
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie	39,50
Akcje:	
Bank Polski	79,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych i słabsza obroty b. małe

### RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w d. mu. jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

## Szewcy.

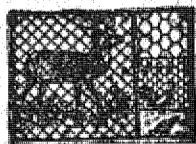
Najtańiej nabyć **skóry** w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pełną specjalność. detaliczne sprzedż zelówek trwłych na wodę

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Czernoby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano  
— 7,30 po poł.

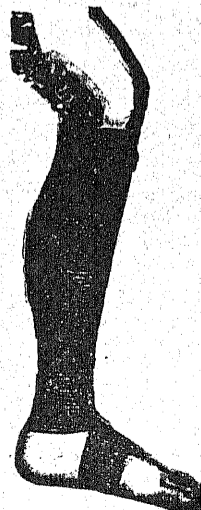


Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG  
Łódź, Wólczańska 151, telefon 128-97.  
Rok założenia 1894.

### Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, łęgmi, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Pahlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

### ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żyłki: na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA” pg. wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensory. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczolom dla zreformowania i uczupienia zgrubiałej nogi.

# HUMOR-TO ZDROWIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brązy, kryształy, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baticcy

Do Zarządu

Tow „Tamud Tora” i „Aje Hadas”  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarządy pomienionych Towarzystw, aby zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tygodniowym od daty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas”, który ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami w „Najer Folksblatt” Nr. 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiarkowanym terminie będę zmuszony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem  
M. ROZEN

## REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Łuszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

## Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rządypszczelarskie, polecają SKŁADY

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
telefon 168-86.

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.  
Cenniki bezpłatnie.

POTRZEBNA dziewczyna do kwaciarni. Narutowicza 27.

DO sprzedania posesja plac duży 60x100 ł. w tem kilka drzew owocowych, budynek murowany, 8 mieszkań 2 wolne zaraz. Cena b. przystępna ul. Tuszyńska 27

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczńska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania na przychodnie Piotrkowska Kr. 118, I piętro front. m 4.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Préciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon  
włosienno letni  
rozpoczęty

**J. MIEDZIE** Gdańska 59  
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

KUPIJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

# REKLAMA TO POTĘGA!!!

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS.

GARY COPER ulubieniec publiczności w swej najnowszej kreacji, w filmie p. t.

# „WOJNA i MIŁOŚĆ”

Przepiękny dramat z życia wojennych małżeństw. W rol. główn.

# Gary Cooper i June Collyer.

UWAGA!!! I a I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program.

„DZIEWCZĘ Z BARKI”

Nast. program

DZIS.

# Orkiestra

pod dykcją

# p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15  
W niedzie i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych  
NIEWANNE.